

HALINA PELCOWA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

e-mail: [halina.pelc@mail.umcs.pl](mailto:halina.pelc@mail.umcs.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-1380-4943>

## DOM W ŚWIETLE WARTOŚCI (NA MATERIALE GWAR LUBELSZCZYZNY)

---

### DOM 'HOUSE, HOME' IN THE LIGHT OF VALUES (ON THE MATERIAL OF THE DIALECT OF THE LUBLIN REGION)

**ABSTRACT:** The author examines how words associated with values function in the consciousness of the oldest inhabitants of a village (dialect users), and considers this possibility on the example of *a house, home* which – understood primarily as a ‘building’ and ‘family’ – functions in the spatial, social, psychosocial and emotional senses. Associated with love, warmth, safety, care, respect, with a special place of parents, siblings and symbolic objects (*bread, table, stove*), it takes on a new social and axiological dimension, becoming a habitat of values and their carriers.

**KEYWORDS:** axiology, folk image of the world, family, symbolic space

---

Gwary mają bogaty zestaw środków do wyrażania ocen i wartości, informują o wartościach, które są utrwalone w znaczeniach słów, jednak słowo *wartość* i sposób jego językowej konceptualizacji są dla najstarszych mieszkańców wsi niezrozumiałe. Mówią oni to, co uważają za konieczne, stosowne, co trzeba i należy robić, jak postępować, ale nie opatrują takich pojęć mianem wartości. Nie ma nazywania czegoś wartością, ale jest wartościowanie, które łączy się z wyrażaniem uczuć, dlatego często trudno jednoznacznie stwierdzić, gdzie są granice między realnym desygnatem a jego wyobrażeniem.

Wartością jest to, co jest dobre, piękne, ale też to, co użyteczne, i to, co dobrze służy człowiekowi, jest zrozumiałe i konotowane wyłącznie pozytywnie. Przez tę waloryzację staje ono się czymś, co jest dobre pod jakimś względem (Puzynina 1992, 2003, s. 19–33; Laskowska 1992; Bartmiński 2003, s. 59–86). Jednym z takich pojęć jest *dom*, którego realne wyobrażenie w wypowiedziach gwarowych opiera się przede wszystkim na odniesieniach do budynku i osób w nim mieszkających oraz towarzyszącym im uczuciom i emocjom.

Zgodnie z *Projektem i założeniami ogólnymi słownika aksjologicznego* Jerzego Bartmińskiego (2007, s. 214–225), dom mieści się w grupie nazw osób i rzeczy (np. MATKA, OJCIEC, ZIEMIA, CHLEB, PIENIĄDZE, DOM), które są nosicielami szczególnie silnie odczuwanych wartości i same stają się wartościami w odczuciu społecznym. Z tymi pojęciami łączą się nazwy zbiorowości ludzkich (np. LUD, NARÓD, RODZINA, LUDZKOŚĆ), nazwy instytucji społecznych i kulturowych (np. PAŃSTWO, KOŚCIÓŁ, JĘZYK), a także nazwy zachowań indywidualnych i zbiorowych (np. PRACA).

W słownikach języka ogólnego rozrzut semantyczny *domu* wpisuje się w ciąg synonimów znaczeniowych, zgrupowanych wokół budynku, mieszkania, budowli, instytucji, miejsca, rodziny, ogółu spraw rodzinnych, np. w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (SJPd, s. 233–236) jest to:

- 1) 'budynek przeznaczony na mieszkania, pomieszczenie instytucji itp.'
- 2) 'mieszkanie, pomieszczenie mieszkalne, miejsce stałego zamieszkania, własny kąt'
- 3) 'rodzina, domownicy, gniazdo rodzinne; mieszkanie wraz z jego mieszkańcami'
- 4) 'ogół spraw rodzinnych, domowych; gospodarstwo domowe'
- 5) 'ród, rodzina, dynastia'
- 6) 'instytucja, zakład'
- 7) 'instytucja państwowa, społeczna, handlowa, kulturalna, religijna itp. mieszcząca się zwykle w oddzielnym lokalu lub domu; budynek, w którym się ona znajduje; zakład, przedsiębiorstwo'
- 8) 'miejsce, skąd się rozpoczyna niektóre gry, np. w bilardzie strona stołu, w halmie pierwsze pole'

Podobny układ znaczeń *domu* znajdziemy w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* (PSWP, s. 79–84) oraz w *Słowniku współczesnego języka polskiego* (SWJP, s. 185–186). W *Słowniku gwar polskich* (SGP, s. 52–57) *dom* ma podobny rozrzut semantyczny i siedem znaczeń:

- 1) 'budynek mieszkalny',
- 2) 'pomieszczenie mieszkalne, izba',
- 3) 'sień, przedsionek',
- 4) 'własne mieszkanie, miejsce stałego pobytu, gniazdo rodzinne, własne gospodarstwo, zagroda, obejście',
- 5) 'ród, rodzina',
- 6) 'domownicy, rodzina',
- 7) 'określone miejsce w pewnej zabawie'.

Mieszkańcy Lubelszczyzny<sup>1</sup> wskazują głównie na dom rodzinny, którego językowy obraz szeroko opisywany w opracowaniach językoznawczych i aksjologicznych (por. Bartmiński, Bielińska-Gardziel 2015, s. 89–121; Bartmiński [red.] 2006; Benedyktowicz, Benedyktowicz 1992; Bielińska-Gardziel 2009; Fleischer 2003, s. 107–143; LASiS-1 2015; Niebrzegowska-Bartmińska 2020, s. 236–238; Pelcowa 2014, s. 251–265; Sawicka [red.] 1997; Żywicka 2007, s. 47–65), jest przedstawiony w wymiarze przestrzennym i społecznym, ale też emocjonalnym.

W ludowym obrazie świata regionu lubelskiego realne wyobrażenie *domu* opiera się przede wszystkim na budynku i rodzinie:

Dom to jest inaczy ten budynek, co sie w nim mieszka, tam mieszka rudzina czy jakaś osoba mieszka, samotna osoba, i dom ma kuchnie, pokoje, kumore, dawno mówili, że siń ma, a tera na to mówio korytarz, no i dach przyważnie tyrnitem kryty, z kuminem, facyjatami, no i jak guspodarz akuratny to ogrodzone jest cały pudwórek abo sam tyn dom ino, ale to dom to jest różny, drzywiany stary jeszcze taki i murowany, już nowoczesny, a to na czym dom stoi, to siedlisko jest, a drugie to placówka mówio (Żrebce, powiat zamojski).

Domy byli insze, drewniane, jedna wielgo chałupa i jak sie z dworu wchodziło to był przedpokój, w chałupie jeszcze była pudłoga z desków, ale już tyn przedpokój to prosto zimia ubito i tyle, i to tako siń ta, przedpokój był (Giełczew, powiat lubelski) (Pelcowa 2016, s. 237–238).

Mieszkalny to był dom drewniany, zdrowy był, pachniał drzewem (Ruda Solska, powiat biłgorajski) (Pelcowa 2016, s. 237).

---

<sup>1</sup> Podstawą analiz są wypowiedzi ponad tysiąca najstarszych mieszkańców wsi regionu lubelskiego, czyli obszaru Polski środkowo-wschodniej ograniczonego terytorialnie do obecnego województwa lubelskiego. Rozważania opieram na materiałach zebranych w latach 1986–2020 od osób mówiących gwarą. Cytowane wypowiedzi zostały zapisane ortograficznie, ale z zaznaczeniem właściwości fonetycznych, morfologicznych, składniowych i leksykalnych, charakterystycznych dla mowy mieszkańców regionu i idiolektu informatora. Ze względu na ograniczenia objętościowe w dalszej części artykułu zostaną przywołane tylko wybrane fragmenty wywiadów terenowych, reprezentatywne dla całości.

Łu nas śliczo kaminica jest, ale ni bedzie miół chto w ni mieszkać, bo wnuki pošli du miasta, zodne nie chce tu zostać. A bez rudziny to źle, i kaminica nie jest nic wart, bo dom wielgi, a ludzi w nim ni ma, ni ma rudziny (Piotrawin, powiat opolski) (Pelcowa 2016, s. 283).

Dom to chyba rodzina, bo jak ni ma rodziny to co to za dom. Domem nazwać tego nie można, bo to tylko namiastka domu, nawet pokłócić sie ni ma z kim (Stok, powiat puławski).

My jak zjedziem do matki to mówi sie, że cały dom sie zebrał, wszystkie dzieci i wnuki (Zubowice, powiat zamojski).

Domem można nazwać wszystko, co ma drzwi i okna, ale według mie to nie jest jeszcze dom, to budynek ino, bo dom, to kto jest w środku, no ta rudzina, co tam mieszka, i jeszcze ważne, jaka ona jest, jak sie lubio, wspomagajo, szanujo, to dopiero wtedy dom można nazwać (Wierzchowiska, powiat janowski).

Dom to miejsce zamieszkiwania rodziny (Bokinka Pańska, powiat bialski) (Pelcowa 2016, s. 237).

Rodzina, no rodzice, dzieci, babcia, dziadek, to, to wszystko znaczy dom, to wszystko to dom, no te ludzie (Kawęczyn, powiat zamojski).

*Dom* jest konkretny – ma ściany, dach, drzwi, okna, mieszka w nim rodzina, a zatem matka, ojciec, dziecko (dzieci), dziadek, babcia, ciotka, wujek itp., ale jednocześnie – *dom* ma wymiar mentalny jako miłość, dobro, szacunek, wzajemna i bezinteresowna pomoc, opieka, konotowane przez osoby tworzące rodzinę. Może być: stary, nowy, drewniany, murowany, ale przede wszystkim: ciepły, miły, serdeczny, rodzinny, z dziećmi i rodzicami. *Dom* ma zatem wyraźny aspekt fizyczny – budynek, ale w świadomości użytkowników gwary pojawia się tylko taki budynek, w którym mieszkają ludzie, głównie tworzący rodzinę:

Dom powinien być opiekuńczy, a domowników powinny łączyć silne więzi rodzinne, nie tylko tatuś i mamusia, braty i siostry, a i dziadki, babcie, ciotki, wujki, stryjki, bo to wszystko jest jedna rodzina (Wierzchowiska, powiat janowski).

Jak ni ma miłości, ni ma rodziny, no to jaki to dom, to ni ma domu (Żabików, powiat radzyński).

Dom to jest wtedy, jak tak zgodnie żyjo, szanujo jedno drugiego, i ojce, i dzieci, i dziadki. Razem sie miłujo. To taki prawdziwy dom (Mircze, powiat hrubieszowski).

Rodzina to matka, ojciec, dzieci i tako miłość między nimi jest, to wtedy dom jest (Konopnica, powiat lubelski).

*Dom* w świadomości językowej mieszkańców wsi najstarszego pokolenia wpisuje się w wieloobrazowość wspólnotową. Jest to zarówno konceptualizacja *domu* jako całości, w której budynek przeplata się z rodziną, a następnie ciąg

metonimiczny z kolejnymi odsłonami szczegółowymi i ścieżkami prowadzącymi do różnych pojęć szczegółowych (np. *piec* jako nośnik ciepła i *piec* jako element jednoczący rodzinę) i różnych etapów życia opowiadającego (np. *dom rodzinny* i *dom rodziców*).

Mamy z jednej strony opis konkretnego desygnatu o określonym wyglądzie, kształcie, zbudowanego z odpowiednich materiałów, ale też wyobrażenie mentalne kierowane w stronę uczuć i wartości. I chociaż często wyobrażenie, przedmiot mentalny mają charakter stereotypowego powtarzania utartych i przekazywanych pokoleniowo przekonań, to zawsze jednak są wynikiem doświadczenia świata. W tym wypadku ważne są nie tylko przekazywane treści, ale także sposób i forma ich przekazywania, a wszystkie niedoskonałości wypowiedzi gwarowej mają swoje uzasadnienie, gdyż konotują cechy ważne społecznie i aksjologicznie. Opowiadający opisują rzeczywistość taką, jaka ona jest, ale też jaką chcieliby, żeby była. Często przedstawiają swoje wyobrażenia i swój obraz *domu*, dlatego wyrażenia cytatowych nie należy traktować jako definicji, ale jako jej uzupełnienie i dopełnienie.

Przedstawianie *domu* jako wartości trzeba rozpatrywać w kilku wymiarach, z których najwyraźniej rysuje się aspekt fizyczny, z realnym wyobrażeniem opartym na budynku jako przestrzeni określonej ścianami, dachem, rodzajem materiału budowlanego (por. Bartmiński, Bielińska-Gardziel 2015, s. 89–121; Bartmiński [red.] 2006; Sawicka [red.] 1997; Żywicka 2007, s. 47–65; Pelcowa 2014, s. 251–265). *Dom* mieści się w polu znaczeniowym 'budynki' i funkcjonuje obok zabudowań gospodarczych z elementami konstrukcyjnymi ściśle określonymi. Na terenie regionu lubelskiego ma kilkanaście nazw, zróżnicowanych geograficznie i semantycznie, np. *dom*, *dom drewniany*, *dom drzewiany*, *drewniak*, *chałupa*, *chata*, *chałupa murowana*, *dom murowany*, *kamienica*, *murowanica*, *murowanka*, *murowaniec* (Pelcowa 2016, s. 237–238, 225–227, 246, 282–283, 229–230). Jest to *dom* sytuowany w świadomości zbiorowej jako rodzaj budowli i lokalizowany razem z innymi budynkami i praktycznymi sposobami wizualizacji rzeczywistości wiejskiej.

Ograniczenie *domu* wyłącznie do tego wymiaru przekazuje jednak tylko część treści wypowiedzianych przez użytkowników gwary i nie daje całościowego obrazu analizowanego pojęcia, konkretyzowanego w aspektach społecznym i psychospołecznym. Aspekt społeczny to konceptualizacja *domu* jako rodziny, obejmującej rodziców i dzieci, którzy wspierają się i kochają, przy czym *dom* równy rodzinie jest postrzegany jako wartość otwierająca miejsce innym wartościom:

Jak dom to tylko rodzina, bo co innego, a jak rodzina to matka, ojciec, dzieci, dziadek, babcia, a także miłość i szacunek (Urzędów, powiat kraśnicki).

No rodzina to po prostu dom jest, miły, serdeczny, ciepły dom (Dys, powiat lubelski).

Ludzie się żenio po to, bo się kochają, żeby się wzajemnie wspierać, bo chcą mieć dzieci, które będą kochać (Żrebce, powiat zamojski).

Miłość to po prostu dom i już, jak jest dom, to nie trzeba innej miłości, bo człowiek szczęśliwy jest (Topólcza, powiat zamojski).

A co to dom jest, nie można powiedzieć, że to ludzie są, ojciec, dzieci, dziadki, to razem jest dom, no i nie kłóć się, ale miłuj (Opoka, powiat kraśnicki).

Jak się wszystkie kochają, taka miłość jest, no to już można mówić, że to dum jest, no bo co więcy (Czumów, powiat hrubieszowski).

Aspekt psychospołeczny *domu* to bezpieczeństwo i silne więzi emocjonalne łączące mieszkańców, ale też praca i obowiązki, odpoczynek, schronienie, własny kąpiel. W postrzeganiu *domu* dominują konotacje emocjonalne, z częstym powrotem do lat dzieciennych i domu swoich rodziców:

W moim domu, u mojej matki to był taki spokój, człowiek się cieszył z byle czego, był radosny (Krynica, powiat chełmski).

W domu u moich ojców, to biednie było, ale my dzieci czuli się kochane, no i tak bezpiecznie było, spokojnie (Jezioro, powiat parczewski).

U nas w domu to było wesoło, choć bida aż piszcziała. Miałyśmy siostry i bratów, my się czubili jak to dzieci, ale kochali się bardzo. Byli jeszcze dziadki, no i mamusia, tatuś, i razem tak się trzymali w tym domu. A ja czuła się tam tak dobrze, że trudno opowiedzieć. To był szczęśliwy dom (Miętkie, powiat hrubieszowski).

U nas w domu, w moim domu u ojca to był prawdziwy szacunek i dla starych i dla młodych, u nas można powiedzieć był prawdziwy dom, mama, tato, czworo dzieci, i wszystkie się kochali, szanowali, ojca, matkę w rękę śmy całowali i mówiło się na wy, mamó siadajcie, namcie, weźcie, tak samo do dziadka czy babci. To był spokojny i szczęśliwy dom, i kochający dom (Żrebce, powiat zamojski).

*Dom* w systemie aksjologicznym mieszkańców wsi jest nie tylko wartością, ale także nośnikiem innych wartości:

To wszystko, co osiągnęłam to mam z domu, gościnność, dobro, uczciwość, mój dom był bardzo wierzący, i ta miłość do ludzi i do Boga, i pomaganie ludziom to mam wzięte z domu, od ojca, matki. I to wszystko to jest dom (Lechuty Małe, powiat bialski).

Nasze dziadki tak robiły, to i my tak robimy, bo dziadek to mnie dużo nauczył (Kielcewice, powiat lubelski) (Pelcowa i in. 2020, s. 377).

Niemal we wszystkich wypowiedziach mamy wyraźnie podkreślony syndrom *domu* opiekuńczego, gniazda rodzinnego, silnych więzi rodzinnych, z wyraźnym

wskazaniem, że „prawdziwy dom” to nie budynek, lecz zamieszkujący go ludzie (*jest opiekuńczy, mieszka w nim rodzina, która się kocha* – są to najczęstsze, a często jedyne poświadczenia):

Dom, no to wszystkie domowniki razem so i to wtedy dom, dom to razem być, to wspólnota jest, to miłość (Deszkowice I, powiat zamojski).

Jak nie ma bezpieczeństwa, opieki, zaufania, miłości, rodzinnego ciepła, zrozumienia, pomocy, oparcia, spokoju, to nie ma domu (Mircze, powiat hrubieszowski).

Jest to *dom* mający konotacje przede wszystkim pozytywne, zabarwione emocjonalnie, ze szczególnym miejscem matki, ojca, rodzeństwa, babci, dziadka oraz przedmiotów symbolicznych, tworzących dodatkowo atmosferę miłości, szacunku, bezpieczeństwa, zaufania, wspólnoty, wzajemnej pomocy i zrozumienia. Szczególne miejsce w tak rozumianej domowej przestrzeni zajmują takie elementy, jak *stół*, *chleb* i *piec*, stanowiące symbol trwałości i ciepła rodzinnego:

A w środku stół stoł przysłany łobrusem. Na stole bukiet jakiś postawiony był (Branew, powiat janowski) (Pelcowa i in. 2020, s. 377).

Na Wilkanoc stół nakryty był białuskim obrusikiem, na środku na talerzyku z zielonym owsem stała figurka baranka z cukru albo pieczony baranek z chorągiewko. Na stole przymusowo musiały być pisanki (Putnowice Wielkie, powiat chełmski) (Pelcowa i in. 2020, s. 377).

Na stół tośma ruzścilali pod obrus siana, no i robiliśma wigilie (Hedwizyn, powiat biłgorajski) (Pelcowa 2022, s. 365).

Pamiętam z dzieciństwa mój dom, na stole leży chleb upieczony we własnym piecu, ojciec żegna, robi znak krzyża, ojciec kraje, a dzieci wokoło i matka, i każdyn te kromeczke chleba dostanie, a matka całuszke (Cichobórz, powiat hrubieszowski).

Ten chleb sie piekło, a potem sie jego kładło na stole, przykryło sie biało serwetko i zawsze w domu musiał być, tam gdzie dom to i chleb jest, choć była i bida dawno, ale chleba zbraknąć nie mogło, już tak Bóg robił, że chleb był, a jak z Bogiem i jest chleb, rodzina sie miłuje, no to już dobrze, już jest dom, prawdziwy dom (Ortel Królewski, powiat bialski).

Kiedyś nie było kredensów, na takiej ławce sie wstawiało i przykrywało sie czymś, kto tam co miał to przykrywał ten chleb, ale kiedyś jak kroili chleb, a chleb upadł to podjon i pocałował, ni tak, że o podjon, że brudny wyrzucany był (Huta, powiat chełmski) (Pelcowa 2019, s. 108).

Bo u nas to tak zawsze mówili, jak ci chleba zabraknie, to i domu nie bedzie (Brzeźno, powiat chełmski).

Chleb to dar Boży, trzeba go uszanować, jak spadnie na zimie, to trza zebrać i ucałować (Bychawka, powiat lubelski) (Pelcowa 2019, s. 109).

### Podobne wspomnienia i skojarzenia budzi *piec*:

Piec to był taki mebel, ale taki, co musiał być w chałupie, bo to grzało, ale i przy tym ludzie się gromadzili, siadali, opowiadali bajki różne (Ujazdów, powiat włodawski) (Pelcowa 2023, s. 180).

Mój dom to mi sie z piecem kojarzy. Szczególnie w długie zimowe wczory w tym piecu ogień buszował, paliło sie, a wszystkie siadali jak najbliży przy tym piecu, bo tam ciepło było. Matka to cały czas coś tam pichciła na kuminie, w taki węglarce był węgiel i drwa (Tworyczów, powiat zamojski).

Mój dom to pamiętam, przy piecu siedzi dziadek i podkłada drewno, żeby ogień nie zgas i żeby dom trwał (Deszkowice I, powiat zamojski).

Dom to był tak, przy piecu sie rodzina zbierała i tam różności opowiadali, dzieci słuchali i uczyli sie szacunku, miłości, a tera to tylko głupoty w telewizji (Sułów, powiat zamojski).

Dziadek przy piecu ogrzewalnym siadali, dzieci wokoło, i szli opowieści różne, o strachach, o dawnych czasach, o Bogu i o diable, co siał bodak (Zielone, powiat zamojski) (Pelcowa 2023, s. 180).

W każdym domu musiał być piec, w którym piekł sie chleb, no i stół, na którym leżał chleb (Lechuty Małe, powiat bialski).

*Chleb, piec i stół*, łącząc w sobie uczucia ciepła, miłości, wspólnoty, stają się symbolem rodzinnego domu (*chleb domowy, chleb pieczony w domu na wsi, ciepły piec i chleb na stole, dom pachnący chlebem, wspólne domowe ognisko, stół i piec to dom*).

Wskazane przykładowe wypowiedzi są często odwołaniem do konkretnego miejsca, domu lat dziecińczych. Przywoływane są zdarzenia, sytuacje rodzinne, zarówno te szczęśliwe, jak i bida, wojna, nieszczęście:

Moje mama to byli mądre, dobre i umieli prawdziwie dom stworzyć. Dom był pełny miłości, szacunku, nawet jak była bida, to miłości nie zabrakło (Zakrzów, powiat łączyński).

U nas była taka bida, że my cebule, rzepe jedli, chałajde gotowali, bo nic nie było, ale dom był domem, wszystkie sie kochali (Bończa, powiat krasnostawski).

Wysiedlenie Niemce zrobili, z domu nas wygnali, i pierw chłopów zabrali, a potem całe rodziny gnali do Zwierzyńca, potem rodziny porozdzielali, dzieci od matek zabrali. Ja całe wojne domu nie widziałam, ani matki, ani ojca (Lipowiec, powiat biłgorajski).

Profilowanie *domu* przez najstarszych mieszkańców lubelskich wsi opiera się na prostej zasadzie: miejsce – rodzina – miłość – szacunek. Z sześciu aspektów wyodrębnionych przez Jerzego Bartmińskiego i Iwonę Bielińską-Gardziel (2015,



s. 89–121) oraz pięciu – przez Beatę Żywicką (2007, s. 47–65) w wypowiedziach gwarowych aktywne są trzy: fizyczny (przestrzenny), społeczny i psychospołeczny, z pierwiastkiem aksjologicznym i stosunkiem emocjonalnym do tego, co stanowi bazową reprezentację *domu* jako wartości. Jest to obraz „domu prawdziwego”, bo własnego i kochającego (jak twierdzą informatorzy), zamkniętego formułą: *dom to rodzina i rodzina to dom*. I tylko tak postrzegany *dom* mieści się w systemie aksjologicznym mieszkańców wsi jako wartość transcendentna, niepodważalna, autoteliczna.

## Bibliografia

- Bartmiński, J. (2003). Miejsce wartości w językowym obrazie świata. W: J. Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne* (59–86). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J. (red.). (2006). *Język. Wartości. Polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J. (2007). Projekt i założenia ogólne słownika aksjologicznego. W: J. Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne* (214–225). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J., Bielińska-Gardziel, I. (2015). Polski językowo-kulturowy obraz DOMU i jego profile. W: J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, B. Żywicka (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów* (89–121). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Benedyktowicz, D., Benedyktowicz, Z. (1992). *Dom w tradycji ludowej*. Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Bielińska-Gardziel, I. (2009). *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Fleischer, M. (2003). Stabilność polskiej symboliki kolektywnej. W: J. Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne* (107–143). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Laskowska, E. (1992). *Wartościowanie w języku potocznym*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Niebrzegowska-Bartmińska, S. (2020). *Definiowanie i profilowanie pojęć w (etno)lingwistyce*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pelcowa, H. (2014). Definiowanie wartości w słowniku gwarowym. W: I. Bielińska-Gardziel, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów* rozdz. 3: *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć* (251–265). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

- Pelcowa H. (2016), *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. IV: *Sad i ogród warzywny. Budownictwo i przestrzeń podwórza*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pelcowa, H. (2019). *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. VI: *Pokarmy*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pelcowa, H. (2022). *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. X: *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pelcowa, H. (2023). *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. XII: *Czynności – Miary – Uczucia – Cechy i właściwości – Inne. Teksty gwarowe. Indeks haseł*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pelcowa, H., Gumowska-Grochot, I., Skórska, B. (2020). *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. VIII: *Człowiek i rodzina. Higiena i choroby. Meble, sprzęty i prace domowe*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Puzynina, J. (1992). *Język wartości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Puzynina, J. (2003). Wokół języka wartości. W: J. Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne* (19-33). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Sawicka, G. (red.). (1997). *Dom w języku i kulturze*. Szczecin: Agencja Wydawnicza Jota.
- Żywicka, B. (2007), *Miejsca i wartości. Zmiany w językowym obrazie przestrzeni we współczesnej polszczyźnie*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

## Wykaz skrótów

- LASiS-1 – Bartmiński, J., Bielińska-Gardziel, I., Żywicka, B. (red.). (2015). *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. I: *Dom*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- PSWP – Zgólkowa, H. (red.). (1996). *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. IX, Poznań: Wydawnictwo Kurpisz.
- SGP – *Słownik gwar polskich*, opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej IJP PAN w Krakowie pod kier. J. Okoniowej, t. VI, z. 1 (16), Kraków 2001.
- SJPD – Doroszewski, W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa 1965.
- SWJP – Dunaj, B. (red.) (1996). *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.

## STRESZCZENIE

Autorka bada, w jaki sposób słowa kojarzące się z wartościami funkcjonują w świadomości najstarszych mieszkańców wsi (użytkowników gwary), i rozważa tę możliwość na przykładzie *domu*, który – rozumiany przede wszystkim jako ‘budynek’ i ‘rodzina’ – funkcjonuje w wymiarze przestrzennym, społecznym, psychospołecznym i emocjo-

nalnym. Łączony z miłością, ciepłem, bezpieczeństwem, troską, szacunkiem, ze szczególnym miejscem rodziców, rodzeństwa i przedmiotów symbolicznych (*chleb, stół, piec*), nabiera nowego wymiaru społecznego i aksjologicznego, stając się siedliskiem wartości i ich nośników.

**SŁOWA KLUCZOWE:** aksjologia, ludowy obraz świata, rodzina, przestrzeń symboliczna

HALINA PELCOWA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5A

20-031 Lublin